

ZMIEŃ SWOJE ŻYCIE. ZMIEŃ SWÓJ ŚWIAT.

activated

DELIKATNY TKACZ

Naprawiona

Świat rodzica

Życie moim
najlepszym życiem

Wiejska idylla?

Odnajdywanie siły
w trudnościach

KILKA SŁÓW OD REDAKCJI NIEZMIENNY BÓG W ZMIENNYM ŚWIECIE

Jedna rzecz, która wydaje się być pewna to, że większość rzeczy nie pozostaje taka sama z upływem czasu. Wielu ludzi ma co do tego sprzeczne odczucia. Z jednej strony, mamy ludzi, którzy są żądni zmiany, jak pisarka poradników Karen Salmansohn, która powiedziała, „A gdybym tak powiedziała wam, że za dziesięć lat wasze życie będzie dokładnie takie same? Wątpię, byście byli zadowoleni. Więc, dlaczego boicie się zmiany?”

Z drugiej strony, mamy ludzi, którzy nie pragną zmiany, którzy są szczęśliwi w związku z tym jak wygląda sytuacja. Ale nawet oni mają świadomość, że zmiana jest nieunikniona, że świat i społeczeństwo nieustannie się zmieniają, że dzieci dorastają i opuszczają dom, że nasze ciała starzeją się, itd.

Oczywiście zmiana może być bardzo trudna. Niezależnie od tego, czy chodzi o zmianę na przykład nawyku, czy pracy, albo domu, zmiana to często wyzwanie—jeszcze trudniej-

sze, kiedy jest narzucone na nas nagle, albo bez naszej zgody.

Przez ostatni rok, większość z nas przeżywa niezwykle chaos i zamęt i najprawdopodobniej większość z nas jest już tym zmęczona.

Jak zachować opanowanie w nieustannie zmieniającym się świecie—jakie są nasze opcje? Gdzie możemy się zwrócić w chwilach kryzysu?

Biblia mówi nam, że jedyna rzecz, która nigdy nie zmienia się to Bóg! Biblia naucza, że ponieważ *On* nie zmienia się, możemy być spokojni nawet wtedy, kiedy wszystko wokół nas ulega zmianie. Bóg poprzez nasze zmiany popycha nas do przodu, przenosi nas do lepszego miejsca, które jest bliżej Niego. „Wiemy też, że Bóg z tymi, którzy Go miłują, współdziała we wszystkim dla ich dobra.”¹

To jest tajemnica nie tylko akceptowania zmiany, lecz także oczekiwania na nią.

1. List do Rzymian 8:28



UDAY PAUL

DLACZEGO ZMIANA?

Spacerując po moim rodzinnym mieście w Indiach, gdzie dorastałem i spędziłem większość swojego życia, jestem zafascynowany tym, jak bardzo na przestrzeni lat zmieniło się moje miasto. Małe i spokojne miasteczko z wczesnych lat osiemdziesiątych zmieniło się w główny ośrodek technologiczny i prosperującą metropolię. Sale kinowe, w których bywałem jako dzieciaki zostały zburzone, aby zrobić miejsce dla centrów handlowych i przestrzeni biurowych, starsze budynki zostały wyburzone, aby mogły powstać nowe budowle, pojawiły się nowe estakady, aby odciążać rosnący w szybkim tempie ruch uliczny. Przytulne miasteczko z minionych lat stało się niemal nierozpoznawalne.

I tak dzieje się nie tylko z moim miastem rodzinnym. Zmiana to globalne zjawisko. Nawet wielkie imperia z dawnych lat kwitnęły przez pewien okres czasu, a potem odeszły w zapomnienie. Przez chwilę mogły górować nad światem niczym olbrzym, ale wszystkie koniec końców zostały zastąpione przez nowsze mocarstwa. Jedyne ślady ich istnienia ograniczają się teraz do ksiąg historycznych, oraz

archeologicznych stanowisk i reliktyw.

Żyjemy w dobie tak gwałtownych zmian, że czasami może to być niepokojące. Czy to w polityce, czy w ekonomii, czy w technologii, obserwujemy ciągłe zmiany. W ludzkiej naturze tkwi chęć opierania się zmianom i trzymania się stanu istniejącego, ale jesteśmy zmuszeni albo przystosować się do tych zmian, albo pozostać w tyle. Jak mówi cytat z klasycznej książki „Kto zabrał mój ser” (tytuł oryginalny: *Who Moved My Cheese?*), „Im szybciej zrezygnujesz ze Starego Sera, tym wcześniej znajdziesz Nowy.”

Ciągłe zmiany zapobiegają stagnacji i upadkowi. Nawet dni i pory roku podlegają cyklowi. Bóg nieustannie dokonuje zmian w każdej sferze Swojego dzieła. Jak mówi Biblia, „To bowiem, co widzialne, przemija, to zaś, co niewidzialne, trwa wiecznie.”¹

Bez względu na to co zmienia się wokół nas, to uspokajające wiedzieć, że wierzymy w Boga, który nie zmienia się i pozostaje taki sam wczoraj, dziś i na wieki.² Nasza wiara w Jezusa jest jak kotwica dla naszej duszy, która trzyma nas bezpiecznie i niezachwianie, kiedy jesteśmy nękani przez wichry zmiany.³ Jako chrześcijanie, możemy odważnie przyjmować wszelkie zmiany, wiedząc że wierzymy w Boga, który jest niezmienny w Swojej istocie w Swoich Słowach i Swoich obietnicach względem nas.⁴

1. 2 List do Koryntian 4:18

2. Księga Malachiasza 3:6; List do Hebrajczyków 13:8

3. Patrz List do Hebrajczyków 6:19

4. Ewangelia Mateusza 24:35; Hebrajczyków 1:10-12

WYCIĄGANIE KORZYŚCI ZE ZMIAN

MARIA FONTAINE

Słyszałam i czytałam wiele mobilizujących historii na temat pozytywnych aspektów akceptowania zmian, które pojawiają się wraz z wiekiem. Cóż, nadeszła moja kolej! Odkrywam korzyści akceptowania zmian w nowy sposób.

Przy moim stanie zdrowia, który mnie spowolniał, uświadamiałam sobie, że nie jestem w stanie zrobić tak wiele jak kiedyś, tymczasem spraw do załatwienia wydawało się tyle samo co zawsze. Modliłam się o odnowienie sił przez długi czas, ale w końcu zaczęłam rozumieć, że moje odnowione zdrowie zależy od pewnych zmian w stylu życia. Poczułam, że Jezus przygotował wiele spraw, które chciałby abym zrozumiała poprzez zwolnienie tempa życia, lepsze dbanie o siebie, oraz wdrożenie pewnych nowych wzorców pracy.

Bóg troszczy się o każdy obszar naszego życia i wszystkie te obszary współdziałają. Wszystkie muszą być w zdrowym stanie. Obszary, które wymagały pewnej naprawy, a przynajmniej ulepszenia w moim przypadku to dieta, wysiłek fizyczny, sen, oraz nawyki w pracy. Ponadto, potrzebowałam też postarać się zminimalizować stres, który pozwoliłam, aby się nawarstwił.

W czasie modlitwy, Bóg powiedział mi, abym przygotowała listę, która będzie przypominać mi o korzyściach, które odkryję, gdy



wdrożę zmiany, które muszę podjąć. Oto kilka myśli, które zebrałam:

1. Zmiana jest konieczna dla rozwoju, jest to normalna i zdrowa część mojego życia i mojej służby dla Boga.

2. Nie muszę akceptować rzeczy, które mnie hamują. Podjęcie potrzebnych zmian w jednym obszarze mojego życia ułatwi mi zmianę w innych obszarach.

3. Kiedy wprowadzam zmiany na lepsze sprawiam, że Jezus jest szczęśliwy.

4. Jezus przekazuje Swoją łaskę i miłość w czasie trudnych chwil zmiany. Zmiana zbliża mnie do Jezusa, ponieważ liczę na to, że On pomoże mi przetrwać przemianę.

5. Zmiana może wzmocnić naszego ducha, tak jak ćwiczenia fizyczne wzmacniają nasze ciało.

6. Akceptacja zmian, które Bóg pokazał mi, abym poczyniła pomaga mi zostawić za sobą mój naturalny instynkt wygodnictwa za sprawą którego mogę przeoczyć tak wiele dobrych rzeczy w życiu.

7. Kiedy wierzę, że zmiana jest konieczna w moim życiu, mogę akceptować zmiany, zamiast martwić się nimi.

8. Zmiana pomoże mi wzmocnić moją wytrwałość i moją wiarę.

9. Jestem bardziej świadoma mocy Bożej, ponieważ wiem, że sama nie mogę być zwycięska.

10. Kiedy przyjmuję zmiany, które muszę dokonać, granice moich wcześniejszych stref komfortu poszerzają się. Z czasem, będę w stanie robić rzeczy, które myślałam, że nigdy nie będą w moim zasięgu.

11. Mogę rozwijać się w życiu każdego dnia poprzez uczenie się, lub robienie cze-

goś nowego, nieważne jak małego.

12. Kiedy dziękuję Bogu za zamiany, które ustawił na mojej drodze, przekierunkowuję swoje myślenie w taki sposób, że zaczynam patrzeć na te zmiany jak na dobre rzeczy, za które należy być wdzięcznym.

Przygotownie tej listy i jej przeglądanie jest dla mnie bardzo korzystne. Dobrodziejstwa i rozwój jakie wynikają z akceptowania i przyjmowania zmian, które Bóg stawia przede mną są warte więcej niż poświęcenia, które te zmiany mogą wymagać.

Modlę się, aby ta lista była też dobrodziejstwem dla Was, abyście przyjmując zmiany, które Bóg wnosi w *Wasze* życie odkryli radość, którą On w rezultacie chce Wam dać.

MARIA FONTAINE I JEJ MĄŻ, PETER AMSTERDAM, SĄ DYREKTORAMI THE INTERNATIONAL FAMILY - CHRZEŚCIJAŃSKIEJ WSPÓLNOTY WIARY.

Dam im jedno serce i wniosę nowego ducha do ich wnętrza. Z ciała ich usunę serce kamienne, a dam im serce cieleśne.

—*Księga Ezechiela 11:19*

Jeśli się nie zmieniamy, nie wznastamy. Jeśli nie wznastamy, nie żyjemy naprawdę.

—*Gail Sheehy (1936–2020)*

Tylko zmiany trwają wiecznie.

—*Heraklit (ok. 535 – ok. 475 przed Chr.)*

Jajku może być trudno przekształcić się w ptaka, jednak prakowi trudniej było by nauczyć się latać, gdyby pozostał jajkiem. Jesteś teraz jak jajko. I nie możesz żyć w nieskończoność pozostając zwykłym, przyzwoitym jajkiem. Wyklujesz się lub zepsujesz.

—*C. S. Lewis (1898–1963)*

ROZWÓJ: KROK PO KROKU

POKARM DLA UMYŚLU

Poproś Boga, aby pomógł Ci wyznaczyć cele, oraz dojść do najlepszego planu ich osiągnięcia.

Pan umacnia kroki człowieka i w jego drodze ma upodobanie.—*Księga Psalmów 37:23*

Serce człowieka obmyśla drogę, lecz Pan utwierdza kroki.—*Księga Przysłów 16:9*

Wiele zamierzeń jest w sercu człowieka, lecz wola Pana się ziści.—*Księga Przysłów 19:21*

Bądź sumienny—rób, co możesz.

Pilnych zamiary stale się spełniają.—*Księga Przysłów 13:4*

Zamiary pracowitego [przynoszą] zysk, a wszystkich śpieszących się - biedę.—*Księga Przysłów 21:5*

Uczciwy cieszy się błogosławieństwem.—*Księga Przysłów 28:20*

Baczenie więc pilnie, jak postępujecie, nie jako niemądzy, ale jako mądzy. Wyzyskujcie chwilę sposobną, bo dni są złe.—*List do Efezjan 5:15-16*

Dziękuj Boga za Jego pomoc nawet, kiedy nie jest ona natychmiast widoczna.

Wstępujcie w Jego bramy wśród dziękczynienia, wśród hymnów w Jego przedśionki; chwalcie Go i błogosławcie Jego imię.—*Księga Psalmów 100:4*

Bogu niech będą dzięki za to, że dał nam odnieść zwycięstwo przez Pana naszego Jezusa Chrystusa.—*1 List do Koryntian 15:57*

O nic się już zbytnio nie troskajcie, ale w każdej sprawie wasze prośby przedstawiajcie Bogu w modlitwie i błaganu z dziękczynie-

niem.—*List do Filipian 4:6*

Ufaj Bogu co do przyszłości.

Powierz Panu swoją drogę i zaufaj Mu: On sam będzie działał.—*Księga Psalmów 37:5*

Z całego serca Bogu zaufaj, nie polegaj na swoim rozsądku, myśl o Nim na każdej drodze, a On twe ścieżki wyrówna.—*Księga Przysłów 3:5-6*

Nie troszczcie się więc zbytnio i nie mówcie: co będziemy jeść? co będziemy pić? czym będziemy się przyodziewać? Nie troszczcie się więc zbytnio o jutro, bo jutrzejszy dzień sam o siebie troszczyć się będzie. Dostyc ma dzień swojej biedy.—*Ewangelia wg św. Mateusza 6:31,34*

Mam właśnie ufność, że Ten, który zapoczątkował w was dobre dzieło, dokończy go do dnia Chrystusa Jezusa.—*List do Filipian 1:6*

Miej cierpliwość co do pożądanego rezultatu.

W czynieniu dobrze nie ustawajmy, bo gdy pora nadejdzie, będziemy zbierać plony, o ile w pracy nie ustaniemy.—*List do Galatów 6:9*

Wytrwałość zaś winna być dziełem doskonałym, abyście byli doskonali, nienaganni, w niczym nie wykazując braków.—*List św. Jakuba 1:4*

Trwajcie więc cierpliwie, bracia, aż do przyjścia Pana. Oto rolnik czeka wytrwale na cenny plon ziemi, dopóki nie spadnie deszcz wczesny i późny. Tak i wy bądźcie cierpliwi i umacniajcie serca wasze, bo przyjście Pana jest już bliskie.—*List św. Jakuba 5:7-8*



KONTROLA?

MARIE ALVERO

Byłam jedną z tych osób, które z nadzieją rozpoczęły zeszły rok z nowiutkim terminarzem. 2020 był pełen nadziei i myślałam, że mam jakąś kontrolę nad jego kierunkiem. W planach miałam długą zaplanowaną/przełożoną wycieczkę z wizytą u rodziny wyznaczoną na okres wczesnej wiosny, zaplanowałam też pewne prace remontowe w domu, założyłam pewne plany oszczędnościowe/finansowe; pomyślałam o rodzinnych wakacjach, itd.

I wtedy, świat zmienił się, a my musieliśmy radzić sobie z nową rzeczywistością!

Myślałam wiele na temat zmian w kontekście rozpoznawania potrzeby zmiany i podejmowania się dokonania danej zmiany, ale co ze zmianami, które są na nas narzucane? Wojna, rozwód, śmiertelna diagnoza, strata—wszystkie te wydarzenia wywołują kolosalną zmianę, do której nawet najbardziej oporni zmuszeni są przystosować się. Jak pojąć zmianę, której absolutnie *nie* chcemy? Na jakie zmiany pozwolić, a o co walczyć, aby się nie zmieniło? I czego się trzymać, kiedy wszystko wymyka się spod kontroli?

Być może słyszałeś powiedzenie, „Wszystko się zmienia, tylko Jezus nigdy się nie zmienia.” Będąc żoną, mamą, siostrą, córką, przyjaciółką, właścicielką domu, pracownikiem, zdrową, stabilną, wolną osobą, nie podoba mi się implikacja, że którakolwiek z tych kwestii może ulec

zmianie bez mojej zgody. Jak można na to spokojnie reagować?

Rok 2020 pokazał mi jak niewielka jest moja kontrola nad czymkolwiek. I w jak dużej mierze moje szczęście to tak naprawdę satysfakcja wynikająca z kontrolowania „mojego świata”. Jest to trudna kwestia do poradzenia sobie, ponieważ to co próbuję kontrolować i chronić to dobre, piękne sprawy, które *powinny* być chronione, takie jak moja rodzina, mój dom, moi bliscy, itd. Ale koniec końców, mam bardzo niewielką kontrolę nad czymkolwiek poza moim własnym sercem, umysłem i czynami.

Uwielbiam czytać Listy Apostolskie w Biblii. Paweł poruszając poważne tematy, takie jak prześladowanie, oraz inne ciężkie doświadczenia, które on i jego kościół znosili, wtrąca następującą uwagę: „O nic się już zbytnio nie troskajcie, ale w każdej sprawie wasze prośby przedstawiajcie Bogu w modlitwie i błaganiu z dziękczynieniem! A pokój Boży, który przewyższa wszelki umysł, będzie strzegł waszych serc i myśli w Chrystusie Jezusie. W końcu, bracia, wszystko, co jest prawdziwe, co godne, co sprawiedliwe, co czyste, co miłe, co zasługuje na uznanie: jeśli jest jakąś cnotą i czynem chwalebny - to miejcie na myśli!”

To naprawdę jest takie proste.

Jak oczyściłam swoją skrzynkę odbiorczą nie czyszcząc ją

JESSIE RICHARDS

No dobrze, nie jest całkiem oczyszczona, bo nie jest to „0 wiadomości”, ale nigdy tego nie chciałam. Nie mniej jednak, w ostatnich miesiącach, zesłam z długotrwałej pozycji posiadania zawsze od 100 do 150 wiadomości w skrzynce odbiorczej do posiadania od 7 do 30 pozycji w danym momencie—z wyjątkiem oczywiście chwili, kiedy każdego dnia po raz pierwszy otwieram skrzynkę pocztową i wiadomości napływają.

Odkąd używam poczty elektronicznej (jestem administratorem i większość swojej pracy wykonuję teraz poprzez pocztę elektroniczną), czytałam rady ekspertów od wydajności mówiące, aby nie żyć pod dyktando skrzynki odbiorczej. Na przykład, „Ustal pory dnia, aby sprawdzać swoją pocztę elektroniczną,” albo „Nie przestawaj robić to, co robisz w danej chwili, aby zająć się każdą nową wiadomością, kiedy taka przychodzi”.

Od zawsze myślałam, że brzmi to wspaniale. Nie zajmowanie się każdą nową sprawą, kiedy tylko taka się pojawia, nie tylko dałoby mi więcej czasu na faktyczne priorytety, oraz realizację większych projektów, lecz także sprawiło by, że byłabym mniej zestresowana... ale co z moją skrzynką odbiorczą? Wiadomości jeszcze bardziej piętrzyłyby się, a ja blokowałabym pracę

innych ludzi, którzy byliby na mnie źli. Ileż czasu, ludzkiej pracy i pieniędzy byłoby stracone, gdybym natychmiast nie odpowiadała i nie zajmowała się problemami.

Fakt jest taki, że spora część mojej pracy, w tym kwestie priorytetowe, skupia się na mojej skrzynce odbiorczej. Muszę czytać, analizować i odpowiadać na wiele spraw każdego dnia, więc trzymanie zamkniętej poczty przez kilka godzin nie sprawdza się. Dodatkowo, czasami muszę zająć się pewnymi kwestiami zaraz po ich napłynięciu. Próbowałam różnych technik związanych z zarządzaniem czasem i z koncentracją z pewnymi sukcesami, ale problem piętrzenia się problemów nie zniknął. Jednak nie-





dawno dokonałam odkrycia, które pozwoliło mi pójść o krok dalej.

W czasie paru tygodni cichej pracy poza biurem wpadłam na pomysł, aby zaczynać swoje dni pracujące od wykonania jednego, albo dwóch zadań priorytetowych z listy spraw do załatwienia, a nie od otwierania skrzynki odbiorczej. *Zacząc dzień pracy bez otwierania skrzynki odbiorczej?! Nie otwieranie jej aż do 11:00 albo południa?! Naprawdę?!*

W czasie tych dwóch tygodni, robiłam tak każdego dnia. Było też kilka dni, kiedy w ogóle nie mogłam połączyć się z Internetem, aby odebrać pocztę. Nadszarpnęło to moje nerwy, ale okazało się, że świat nie zatrzymuje się, kiedy ja się zatrzymuję.

Co stało się z moją skrzynką odbiorczą

przez ten czas? Na przestrzeni tych dwóch tygodni, liczba wiadomości pozostała mniej więcej taka sama. Pomimo mojego „zaniedbania” w sensie nie poświęcania pocście niemal całego mojego czasu, liczba wiadomości nie wzrastała.

I wtedy, kilka dni przed powrotem do biura, doznałam olśnienia: Dlaczego miałyby to nie sprawdzić się na co dzień w normalnych warunkach pracy? Postanowiłam spróbować.

Kiedy usiadłam do pracy w pierwszy dzień po powrocie, zamiast otworzyć pocztę, zerknęłam na swoją listę spraw do załatwienia i zaczęłam od górnej pozycji—listu, który zdecydowanie zbyt długo odkładałam—a potem zajęłam się kiloma kolejnymi sprawami. Około godziny 11, otworzyłam swoją pocztę i zaczęłam zajmować się najpilniejszymi kwestiami.

Po około 10 dniach tego nowego sposobu działania, dostrzegłam jego magiczne działanie. Zadziały się dwie godne uwagi rzeczy: poradziłam sobie z pokaźną listą spraw do załatwienia obejmującą kwestie, które zbyt długo odkładałam, a liczba wiadomości w mojej skrzynce odbiorczej skurczyła się z całkiem schludnej liczby 70 do znacznie schludniejszej liczby 10. Oczyszczałam swoją skrzynkę odbiorczą nie czyszcząc ją.

Mogłabym powiedzieć, że wydarzył się cud, ale tak naprawdę nie uważam, aby był to cud. Bardziej przypisywałabym to co się stało słuchaniu ludzi, którzy wiedzą o czym mówią—w tym przypadku byli to specjaliści od zarządzania czasem. Zaczęłam zajmować się sprawami w sposób, który od dawna wiedziałam, że powinnam, ale tego nie robiłam, ponieważ było to tak inne i tak nie w moim stylu. Ale teraz czuję się dobrze, mam poczucie elastyczności i odświeżenia. Zbliżam się do szóstego tygodnia nowego sposobu działania. Według specjalistów, tyle czasu potrzeba, aby utrwalił nowy nawyk. Myślę, że ten nowy sposób działania pozostanie ze mną na długo.

Teraz mogę powiedzieć z przekonaniem, że moja skrzynka odbiorcza to mój sługa, a nie mój pan. Moja skrzynka odbiorcza nie jest już moją listą spraw do załatwienia, lecz narzędziem, które pomaga mi w realizacji mojej listy spraw do wykonania. A ja mam czas, aby o tym napisać!

CHANDRA REES

ŚWIAT RODZICA



Nie wiem na jakiej planecie żyłam, kiedy myślałam, że gdy zostanę rodzicem wszystkie umiejętności, których będę potrzebować najzwyczajniej „przyjdą do mnie.” Szybko uświadomiłam sobie, że wychowywanie dzieci to z jednej strony źródło niezliczonych, wyjątkowych radości w moim życiu, ale z drugiej strony to ciężka praca. Każdy dzień wydaje się przynosić nowe wyzwania, ale wiem na pewno, że bycie rodzicem uczyniło mnie leśszą i szczęśliwszą osobą.

Oczywiście, mój mąż i ja nie przekształciliśmy się nagle w dobrych rodziców w chwili, kiedy nasze pierwsze dziecko pojawiło się w naszym życiu! Powiedziałabym, że mieliśmy *potencjał*, aby być dobrymi rodzicami, ale zrozumiałam, że każdy dzień to proces uczenia się. Spodziewam się doskonalić swoje rodzicielskie umiejętności przez wiele następnych lat, jako że przystosowuję swoje rodzicielstwo do zmieniających się potrzeb moich dzieci i sytuacji, w których się znajdujemy.

W te dni, kiedy czuję skołatanę nerwy i kwestionuję swoje umiejętności rodzicielskie, oraz zastanawiam się czy moje wysiłki opłacają się, wracam myślami do dnia, w którym Bóg przemówił do mojego serca odnośnie tych wyjątkowych lat bycia rodzicem. To był jeden z tych dni, kiedy wydawało się, że pomimo moich wysiłków, nie radzę sobie z tym, co musi

być zrobione. Byłam przemęczona i poirytowana i wtedy Bóg przemówił do mojego serca tymi prostymi słowami: *Pewnego dnia spojrzysz w przeszłość i zrozumiesz, że to były Twoje najlepsze lata!*

Staram się pamiętać o tej myśli, kiedy przytłaczają mnie wątpliwości co do tego, czy tak naprawdę zostałam stworzona do bycia rodzicem. W końcu, zostałam obdarzona piątką pięknych dzieci i jestem tak bardzo wdzięczna za każde z nich. Łatwo jest zamknąć się w codziennej harówce—dodatkowy bałagan, który trzeba posprzątać, narastająca góra rzeczy do prania, osobiste ambicje, które odkłada się na dalszy plan—ale zdałam sobie sprawę, że bycie rodzicem oznacza dostosowanie swoich marzeń i aspiracji określonych przed pojawieniem się dzieci w naszym życiu do okoliczności, które mają miejsce teraz.

Odkład zmieniałam postrzeżenie tego, co mogę osiągnąć w zależności od swojej bieżącej sytuacji, jestem o wiele bardziej otwarta na wyzwania, które przychodzą wraz z rodzicielstwem. Tak naprawdę, jestem podskrytowana bogactwem, które wypełnia moje życie, teraz kiedy mam dzieci. Było tyle spraw, które nie rozumiałam dopóki nie przekroczyłam granicy pomiędzy dorosłością i rodzicielstwem. Mój świat teraz to świat rodzica. Nigdy już nie będę taka jak kiedyś.—I myślę, że nawet nie chcę!

DELIKATNY TKACZ

Joyce Surpin



Znalazłam piękny robiony na drutach rozpinany sweter na wyprzedazy w ekskluzywnym sklepie w czasie zakupów z moją wnuczką. Spędzaliśmy wspólnie popołudnie w artystycznej dzielnicy handlowej. Sweter był w doskonałym odcieniu koloru niebieskiego, który uwielbiam. Dodatkowo zrobiony był z rodzaju bawełny, który jest praktyczny w czasie lata w Teksasie.

Kiedy obejrzałam go dokładnie, zauważyłam dlaczego jego cena została tak radykalnie obniżona. Na jednym z rękawów dostrzegłam wyciągniętą nitkę, która rozpruła się i przekształciła w dziurę. Spojrzałam na rodzaj ściegu. Był mi on znany i wiedziałam jak go wykonać.

Zabrałam sweter do domu i małym szydełkiem cierpliwie zaczęłam szydełkować. Kilka godzin spokojnie tkłam cerując dziurę. Chcąc wykonać dobrze pracę, nie mogłam się spieszyć. W końcu, dziura zniknęła. Splotłam i zacisnęłam luźne włókno tak jak to zostało pierwotnie wykonane.

Uwielbiam chodzić w tym swetrze i zwykle zakładałam go na wyjątkowe okazje. Ma dla mnie jeszcze większe znaczenie ponieważ znam jego historię. Dostrzegłam problem i byłam w stanie go rozwiązać. Cierpliwie przeplatając nici mogłam sprawić, że wygląda niemal doskonale.

To przypomina mi te obszary mojego życia, które czasami stają się „rozprute”. Wypadek, strata, trudna sytuacja i jakiś obszar mojego życia „pruje się”. Czuję się jak coś odrzuconego i bezużytecznego dopóki nie zostając dostrzeżona przez Tkacza, który bierze mnie w Swoje ramiona. Delikatnymi dłońmi naprawia mnie. Stopniowo scala części, które uległy rozpruciu. Naprawia uszkodzenie. Sprawia, że znowu staje się przydatna. Bóg delikatnie splata rozdarte nici mojego życia i naprawia mnie.

Jeśli jeszcze nie spotkałeś przyjaciela, który będzie Cię kochać na dobre i na złe i który ma klucz do szczęścia i wiecznego życia, możesz Go spotkać teraz modląc się słowami następującej modlitwy:

Drogi Jezu, dziękuję za to że za mnie umarłeś, dzięki czemu moje grzechy mogą być mi przebaczone. Otwieram drzwi do mojego serca i zapraszam Cię do środka. Daj mi Twój dar życia wiecznego i bądź moim najbliższym, najdroższym i najprawdziwszym przyjacielem. Amen.

WIEJSKA IDYLLA?

ANNA PERLINI



Każdy doświadcza w swoim życiu chwil, w których ma poczucie, że sięgnął dna i że już nie może być gorzej. W moim przypadku, jedna z takich chwil miała miejsce, kiedy musiałam poradzić sobie z kompletnie nieznanym mi stylem życia i otoczeniem na wsi poza Belgradem.

Byłam dziewczyną z miasta. O życiu na wsi tylko czytałam w książkach, albo słyszałam w opowieściach babci. Nigdy wcześniej nie doświadczyłam tego rodzaju życia, dopóki mój mąż Micheal i ja nie znaleźliśmy taniego domu na wsi. Postanowiliśmy się przeprowadzić z dużego miasta i wychowywać nasze małe dzieci w naturalnym środowisku. Myślałam, że to taki romantyczny pomysł! Dzień przeprowadzki był wspaniałym wiosennym dniem. Kwitnęły migdałowce, kwiaty i trawy ożywiały ogród otaczający drewniany dom, do którego się wprowadziliśmy. Wszystko wyglądało tak pogodnie i radośnie, że nie zauważyłam, aby czegoś brakowało.

Cóż, później oczywiście dostrzegłam, czego brakowało!

Mieliśmy dwójkę dzieci poniżej piątego roku życia, trzecie było w drodze, a mój mąż miał pracę w mieście jako prywatny nauczyciel języka angielskiego. Wyjeżdżał wczesnym raniem z domu i wracał późnym wieczorem.

W naszym romantycznym drewnianym domu oprócz bieżącej wody i prądu mieliśmy niewiele innych udogodnień. Nie było pralki,

ani grzejników. Kiedy Michael był w domu, sprawy wydawały się być w porządku, ale przez resztę czasu byłam sama. Dopiero zaczynałam poznawać miejscowy język i niemożność skutecznego porozumiewania się z nielicznymi sąsiadami, których mieliśmy—i którzy wydawali się mieć wszystko pod kontrolą i poukładane—potęgowała moje poczucie osamotnienia.

Przezadeł wrzesień. Na świat przysłała nasza córeczka Lara, pucałowate maleństwo, które przyniosło nam tyle radości, ale zdawało się nie potrzebować wiele snu! Zbliżała się zima i warunki stawały się coraz trudniejsze. Trzeba było przygotowywać większą ilość drewna, pracować większą ilość pieluch, dni stawały się krótsze, a ja miałam poczucie ogólnej bezradności. Michael często wracał do domu z pracy i zastawał mnie płaczącą, ponieważ nie mogłam rozniecić ognia w piecu, albo nie mogłam poradzić sobie z jakąś inną katastrofą.

Kilka miesięcy później, przeprowadziliśmy się do lepszego domu, ale czas, kiedy przebywaliśmy w tamtej wsi stał się dla mnie punktem odniesienia w moim życiu. Potrafię nawet patrzeć wstecz na tamten czas z dozą sentymentu. Jestem wdzięczna za siłę i mądrość, które wyniosłam z tamtych chwil, oraz za to w jaki sposób tamto doświadczenie przygotowało mnie na resztę mojego życia. Skoro przetrwałam w tamtych warunkach, wiem, że przetrwam wszędzie!



ZMIANA PERSPEKTYWY

PETER AMSTERDAM

W czasie szczególnie pracowitego okresu, doświadczyłem zmiany punktu widzenia. Moje nastawienie zmieniło się na lepsze.

Byłem zaangażowany w kilka dużych projektów, miałem ogrom pracy do wykonania i byłem bardzo zmęczony—niemal wyczerpany.

Oto werset biblijny, który przyszedł mi na myśl i odmienił moje nastawienie, „A zatem proszę was, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście dali ciała swoje na ofiarę żywą, świętą, Bogu przyjemną, jako wyraz waszej rozumnej służby Bożej.”¹ Zrozumiałem, że długie godziny pracy, zmęczenie, oraz trudne decyzje, w obliczu których stałem to część mojej „rozumnej służby.”

Większość z nas ma obowiązki, które czasami są ciężkie i męczące. Wszyscy czasami stajemy w obliczu sytuacji, które są trudne, albo wiele nas kosztują. Wszyscy czasem doświadczamy chwil, kiedy jesteśmy tak bardzo zmęczeni, iż myślimy, że nie damy radę iść dalej.

Wielcy ludzie Boga, nasi prajocowie w wierze—ludzie tacy jak Abraham, Mojżesz, Piotr, oraz Paweł, a także tacy wybitni chrześcijanie na przestrzeni wieków jak David Livingstone i Matka Teresa—dokonali wielkich poświęceń i przetrwali wiele trudnych i smutnych chwil w

swoim życiu. Wielokrotnie zmagali się z wątplym zdrowiem, wielu z nich doświadczyło samotności, niektórzy borykali się z depresją, a czasami pracowali przez lata nie widząc wyników swoich starań. Kiedy patrzymy na swoją sytuację z tej perspektywy, pomocne jest spojrzenie na niektóre sprawy, z którymi zmagamy się w innym świetle.

Werset, który jest tuż po słowach składajcie „ciała swoje na ofiarę żywą” mówi, „przemieniajcie się przez odnawianie umysłu.”² Ten fragment odnosi się do posiadania właściwej perspektywy względem poświęceń, których dokonujemy. Posiadanie realistycznego, ale jednocześnie pozytywnego podejścia może być źródłem naprawdę ogromnej zmiany. Nasza postawa, odnowiona i dostosowana do postawy Pana, dosłownie odmienia nasze życie.

Tak więc, ilekroć poczujesz pokusę pomyślenia, że życie jest zbyt ciężkie, spróbuj spojrzeć na poświęcenia, których dokonujesz z tej nowej perspektywy. Kiedy tylko to zrobisz, spojrzysz na rzeczywistość w bardziej pozytywny sposób.

PETER AMSTERDAM I JEGO ŻONA, MARIA FONTAINE, SĄ DYREKTORAMI THE INTERNATIONAL FAMILY - CHRZEŚCIJAŃSKIEJ WSPÓLNOTY WIARY.

1. List do Rzymian 12:1

2. List do Rzymian 12:2

PORY ROKU

SALLY GARCÍA



Popularne przesłania uczą nas dzisiaj, abyśmy żyli *chwilą*, abyśmy żyli *świadomie*, abyśmy wzięli *głęboki oddech* ... Ale czasami nasze chwile są więcej niż chwilami—przeciągają się w pory. A to wymaga więcej niż jednego oddechu. Jednym ze wspinających elementów starzenia się jest to, że przeżyłam tak wiele pór, podobnie jak wielu moich przyjaciół. Te pory są dla nas źródłem obserwacji, a ponieważ kolekcjonujemy doświadczenia, są niczym klejnoty, które należy pieczołowicie przechowywać.

Nie zawsze tak myślałam. Ale któregoś dnia, pierwsze kilka wersetów z trzeciego rozdziału Księgi Koheleta odmieniło mój sposób myślenia niczym przysłowiowa „eureka!”. Przeczytałam, że:

Wszystko ma swój czas, i jest wyznaczona godzina na wszystkie sprawy pod niebem:

Jest czas rodzenia i czas umierania, czas sadzenia i czas wyrwania tego, co zasadzono,

Czas zabijania i czas leczenia, czas burzenia i czas budowania,

Czas płaczu i czas śmiechu, czas zawodzenia i czas płasów,

Czas rzucania kamieni i czas ich zbierania, czas pieszczoł cielesnych i czas wstrzymywania się od nich,

Czas szukania i czas tracenia, czas zachowania i czas wyrzucania,

Czas rozdzierania i czas zszywania, czas milczenia i czas mówienia,

Czas miłowania i czas nienawiści, czas wojny i czas pokoju.¹

1. Księga Koheleta 3:1–8

2. Księga Izajasza 57:15

3. Księga Koheleta 3:11

Ten fragment przemówił do mnie tak bar-

dzo mocno, że postanowiłam zachować go w pamięci (zapamiętanie wszystkich słów to nie-lada wyzwanie). Za każdym razem, kiedy go powtarzam, przychodzą mi do głowy nowe zastosowania. Na przykład, *czas pieszczot cielesnych i czas wstrzymywania się od nich* może odnosić się do sytuacji, kiedy ktoś, kogo kocham jest daleko, albo sytuacji, w której piszę ten tekst, tzn. teraz kiedy okazujemy swoją miłość poprzez utrzymywanie społecznego dystansu.

Po tsunami i trzęsieniu ziemi w 2010 roku w Chile, zaprzyjaźniliśmy się z wieloma rodzinami, które spędziły trzy ciężkie, deszczowe, zimne i błotniste zimy w lichych, tymczasowych kwaterach. Czekanie wydawało się wiecznością. W czasie tych lat, rodziny te doświadczyły *czasu burzenia i czasu budowania, czasu zachowania i czasu wyrzucania*. W końcu nadszedł dzień, kiedy ostatnie tymczasowe obozy zamknięto i każda rodzina miała swoje mieszkanie, albo dom. Był to *czas śmiechu i czas płasów*.

I życie ruszyło naprzód. Minęło dziesięć lat od czasu tamtej nocy, kiedy wystąpiło trzęsienie ziemi i tsunami. Pamięć, przeżycia, chwile *płaczu i zawodzenia*, oraz chwile *śmiechu* i *płasów*, to wszystko stanowi część tamtej pory. Każda rodzina może spojrzeć wstecz z perspektywy zwycięskiego poradzenia sobie z ogromnymi zmianami.

Za mną wiele pór jako misjonarka, jako nauczycielka, jako szpitalny klaun, oraz jako wolontariuszka organizacji humanitarnych. Przeżyłam też chwile *płaczu* i chwile *śmiechu*. Teraz, kiedy patrzę wstecz każda pora obejmuje bardzo cenne wspomnienia, które nie zamieniłabym za nic na świecie.

Niedawno, więcej pór przyszło mi do głowy:

Czas bycia dzieckiem i czas dorastania, czas bycia młodym i czas starzenia się;

Czas bycia rodzicem i czas bycia babcią, albo dziadkiem, czas szybkiego życia i czas zwolnienia tempa;

Czas opieki i czas bycia otoczo-

nym opieką, czas siły i czas choroby;

Czas uczenia się i czas uczenia innych, czas sukcesów i czas porażek;

Czas popełniania błędów i czas ich naprawiania, czas przebaczenia i czas otrzymywania przebaczenia;

Czas dobrobytu i czas potrzeby, czas bogactwa i czas biedy.

Mój mąż i ja jesteśmy w środku spokojnej pory. Mimo że oficjalnie jesteśmy „emerytami”, cieszymy się dobrym zdrowiem i zdolnościami umysłowymi. Wciąż jesteśmy aktywni fizycznie, ale mamy to szczęście, że możemy zwolnić i iść we własnym tempie. Ja spędzam więcej czasu na czytaniu, zgłębianiu i pisaniu o sprawach, które mnie interesują. Mamy grupę podobnie myślących przyjaciół, oraz ludzi, którym służymy duchowo. A co najważniejsze i za co jesteśmy najbardziej wdzięczni, wciąż możemy dzielić się przesłaniem Bożym z innymi.

Myślę, że większość z nas myśli o ostatnim etapie życia z pewnym niepokojem. Pytania typu „a co jeśli?” piętrzą się nad naszymi głowami. Ale do tej pory przekonaaliśmy się, że w każdej porze naszego życia On jest z nami. Wysoki i Wzniosły, którego stolica jest wieczna, a imię Święty² jest też z nami w chwili obecnej; On uczynił wszystko pięknie w swoim czasie.³

SALLY GARCÍA JEST NAUCZYCIELKĄ I MISJONARKĄ. NALEŻY DO TFI W CHILE.

POZDROWIENIA OD JEZUSA

ZMIENNE CZASY

Moja miłość nigdy Cię nie opuści; nigdy się nie zmniejszy i nigdy jej nie stracisz. Spocznij w Mojej miłości, bo w Moich ramionach odnajdziesz pocieszenie i spokój dla swojej duszy. Moja miłość podtrzyma Cię; kiedy będziesz w niej trwać, ona wesprze Cię. Olbrzymia moc tkwi w Mojej miłości. Zastania grzechy, odmienia serca, odnawia dusze, wypędza strach, daje nadzieję zrozpaczonej, podnosi na duchu przygnębionych, przywraca zdrowie i wprowadza światło, tam gdzie kiedyś była ciemność.

Jestem autorem nadziei, źródłem siły i wiary. Nigdy nie przestanę Cię wzmacniać, ponieważ nigdy nie zawodzę. Nawet kiedy masz poczucie, że nie zasługujesz na taką miłość przez wzgląd na błędy, które popełniłeś, te błędy mogą stać się źródłem ogromnej wartości w postaci zdobytego doświadczenia i nabytej mądrości.

W obliczu trudnych decyzji, będę Twoim przewodnikiem. W obliczu trudnych i niepewnych sytuacji, będę Twoim światłem. W obliczu przytłaczających trudności, pomogę Ci przetrwać. W obliczu życiowych burz, będę Twoją fortecą i ochroną. Kiedy ziemia zdrzży pod Twoimi stopami, dam Ci pewność siebie.

